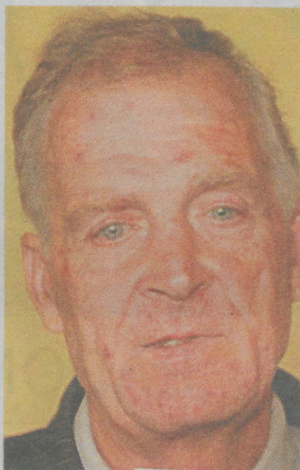


Bronisław Kawęcki: W tym miejscu przemawiają kamienie, ale najważniejsza jest pamięć o tym, co wydarzyło się w 1976 roku

Rozmowa z Bronisławem Kawęckim, konsultantem powstającego filmu „Kamień” o pomniku Ofiar Czerwca 76

W czwartek pod kamieniem - pomnikiem Ofiar Czerwca 76 w Radomiu składane będą kwiaty. Pan wiele lat temu za składanie pod tym samym pomnikiem kwiatów był karany.

Nie tylko ja, ale i wiele innych osób. Myśl o upamiętnieniu ludzi skrzywdzonych w wyniku protestu - i to nie tych, których bezpośrednio bito, skazywano i poniżano, ale i tych, którzy byli szikanowani za niesienie im pomocy - stała się jednym z głównym postulatów powstałej w 1980 roku radomskiej Solidarności. Zostałem przewodniczącym powołanego do życia Społecznego Komitetu Budowy Pomnika, w marcu 1981 roku rząd pod wpływem silnych nacisków wydał wstępnie pozwolenie na jego wzniesienie i czerwcu wmurowany był już kamień węgielny pod budowę pomnika Ludzi Skrzywdzonych w Proteście Czerwca 1976 roku. 13 grudnia 1981 roku władze PRL wprowadziły jednak stan wojenny i zdelegalizowały nasz komitet.



FOT. TADEUSZ KŁOCZEK

O tym, by kamień przekształcił się w pomnik, nie było już w ogóle mowy. Niespodziewanie jednak obelisk stał się głównym miejscem manifestacji uznawanych przez komunistów za nielegalne. To tam składano kwiaty, palono świece w rocznice wprowadzenia stanu wojennego, to tam czczono rocznice radomskiego Czerwca. Władze odpowiadały biciem, represjami, zatrzymaniami i sądami. Mnie samego milicja zatrzymywała kilkakrotnie. Czasami wsadzono mnie do aresztu przewencyjnie, na dzień przed rocznicą, czasami łąpa-

no bezpośrednio przed pomnikiem.

Jak karano zatrzymanych?

W pierwszych latach stosowano bardziej represyjny artykuł kodeksu, na podstawie którego można było iść nawet do więzienia. I takie wyroki też zapadały. W 1983 roku na dwa lata pozbawienia wolności skazano sześć osób i to pomimo tego, że proces obserwowało duchowieństwo z biskupem ordynariuszem Edwardem Materskim na czele. Biskup interweniował też osobiście w 1986 roku, kiedy to zatrzymano szczególnie dużo osób. Wraz z upływem lat władze złagodziły represje - uczestników manifestacji stawiano już nie przed sądami, a przed kolegium do spraw wykroczeń. Orzekano wysokie grzywny, na których zapłacenie najczęściej ludzi nie było stać. Ostatni raz kolegium ukarało uczestników manifestacji w 1988 roku. Rok później rocznicę świętowano przed pomnikiem już oficjalnie.

Pomnik stał się też miejscem modlitwy Jana Pawła II...

Papież przyjechał do Radomia dokładnie 5 czerwca 1991 roku. Przed pomnikiem spędził kilkanaście minut. Jego

modlitwie przyglądały się tłumy. Ciekawostką jest, że do pierwszych szeregów stali się dostać ci, którzy wcześniej w ogóle nie pojawiali się przed pomnikiem. A jednym z policjantów stojących obok papieża i strzegących jego bezpieczeństwa był milicjant, który wcześniej zatrzymywał i prześladował manifestujących tam ludzi. Wizytę Jana Pawła II przed pomnikiem upamiętniła tablica ze słowami jego modlitwy, którą umieszczono w sąsiedztwie kamienia węgielnego. Kolejna tablica upamiętniała wystąpienie biskupa Jana Chrapka wygłoszone podczas jednej z rocznic.

Teraz ma powstać film „Kamień” o historii tego pomnika. Jest taka potrzeba?

Ten kamień stał się świadectwem naszej najnowszej historii. W tym miejscu przemawiają kamienie, ale równie ważna, jeśli nie ważniejsza, jest pamięć o tym, co się tu wydarzyło. A tej, niestety coraz bardziej brakuje. Budowanie tej pamięci jest dla nas wszystkich najważniejszym zadaniem...

●◎◎

PIOTR KUTKOWSKI